

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Godzienne pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: PiotrkówTrybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

<p>KINO-TEATR CZARY w Piotrkowie</p>	<p>FRANCISZKA GAAL bawi, czaruje, rozśmiesza w najweselszej komedji p. t. SKANDAL w BUDAPESZCIE W rolach głównych: Franciszka GAAL, Paweł HORBIGER, Szoke SZAKALL i Huszar PUFFY</p>	<p>Początek o godz. 6, w niedziele i święta o godz. 4 p. p. Nad program aktualności dźwiękowe</p>	<p>KINO-TEATR NOWOŚCI w Piotrkowie</p>	<p>Nowa fascynująca gwiazda ROSEMARY AMES oraz najulubieńszy amant JOHN BOLES w najciekawszym dramacie p. t. Zaufałam Ci</p>	<p>Początek o g. 6 p.p. w niedziele i święta o godzinie 4 p.p. Nad program Tygodnik aktualności</p>
---	---	---	---	---	---

Doroczny Zjazd Zw. Legionistów w Krakowie

W Krakowie od kilku dni czyniono przygotowania związane z przyjęciem uczestników zjazdu legionistów w rocznicę wymarszu pierwszej kadrowej.

W sobotę przybyli do Krakowa kierownik Ministerstwa spraw wojskowych gen. Kasprzycki i gen. Wieniawa-Długoszowski.

P. gen. Kasprzycki zapoznał się na miejscu w Krakowie z postępem prac przygotowawczych i organizacją zjazdu legionistów, który się dziś już zakończył.

Przyjazd gen. Wieniawy-Długoszowskiego związany był ze stałą staranną kontrolą zwłok Marsz. Piłsudskiego. W dalszym ciągu nie wykazują one żadnych zmian i utrzymują się bardzo dobrze, co świadczy o tem, iż przy balsamowaniu nie popełniono żadnych błędów.

Gen. Wieniawa-Długoszowski spędził w sobotę dłuższy czas w krypcie św. Leonarda, ponadto zaś odbył konferencję z kompetentnymi czynnikami dotyczącą wyboru miejsca na budowę sarkofagu.

Zjazd legionistów odbył się ściśle według programu: o godz. 20 odbył się apel żałobny w Oleandrach.

We wtorek o godz. 7 rano odbyła się zbiórka pułków legionowych na Błoniach krakowskich naprzeciw parku Jordana;

o godz. 7.15 nastąpiło uroczyste podjęcie urn z ziemią i przeniesienie ich na czoło poszczególnych pułków, jednocześnie na dworcu krakowskim powitano premiera W. Sławka i generalnego inspektora sił zbrojnych gen. dyw. Rydza-Smigłego;

o godz. 7.30 premier W. Sławek i gen. Rydz-Smigły przyjęli defiladę pułków legionowych naprzeciw domu w Oleandrach;

o godz. 9.15 zostało odprawione uroczyste nabożeństwo na podwórzu arkadowym na Wawelu.

Zjazd złożył hołd Marszałkowi Piłsudskiemu.

W sali Rady miejskiej Krakowa odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej Związku legionistów.

P. premier Sławek i generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Edward Rydz-Smigły oraz uczestnicy zjazdu udali się na Sowiniec, gdzie przeniesione były także urny z ziemią z pobojowisk legionowych. Przemówienie wygłosił gen. Rydz-Smigły.

Razem z premierem Sławkiem byli w Krakowie min. Józef Beck, b. marszałek Sejmu dr. Switalski. Poza tem w zjeździe krakowskim brał udział minister spraw wewnętrznych p. Zydrum-Kościałkowski, który udał się do Krakowa wprost ze swej podróży inspekcyjnej po Pomorzu i województwie Poznańskim. Spośród ministrów-legionistów nie mógł wziąć udziału w zjeździe kra-

Giełda pieniężna

Na zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita, przy obrotach niewielkich. Notowania: Amsterdam 358.50 (+20), Bruksela 89.25 (-5), Berlin 213, Londyn 26.16 (-2), Nowy Jork-kabel 5.27.75 (-0.25), Paryż 34.99 (+ pół), Praga 21.94 (+1), Sztokholm 134.90 (-10), Zurych 172.93 (-2). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 179.50, korona czaska 20.90 (-10), szyling austriacki 102.50, frank francuski 34.95, frank szwajcarski 172.68, gulden gdański 95, funt angielski 26.16, dolar 5.26, 25, pengó węgierskie 101.50, liry włoskie 38.75.

BEZPŁATNE podróże dla dzieci

W bieżącym roku wznowiona zostanie zeszłoroczna impreza dobroczynna kolei dla dzieci, polegająca na bezpłatnym przewozie dzieci w towarzystwie osoby dorosłej.

W ciągu dwu tygodni, a mianowicie od dnia 8-go do 21-go b. m. włącznie każda osoba dorosła będzie mogła przewieźć bezpłatnie czworo dzieci do lat 14-ty włącznie. Przedłużenie tego terminu nie nastąpi w żadnym razie.

Do zabrania ze sobą bezpłatnie dzieci uprawnia jednorazowy bilet normalny lub podmiejski, zarówno na pociąg osobowy, jak i na pociąg pośpieszny, lub na linje państwowych kolei wąskotorowych.

Przy biletach na przejazd powyżej 300 km. dopuszczalna jest jednorazowa przerwa w podróży.

Ponieważ w zeszłym roku zauważono, iż wiele osób zabierało nieznane sobie dzieci, pozostawiając je w drodze własnemu ich losowi, w tym roku opiekun, kupując bilet dla siebie, będzie musiał równocześnie nabyć dla każdego dziecka specjalny bilet kontrolny, w cenie 20 groszy, a przed rozpoczęciem

podróży wpisać do tego biletu nazwisko swoje i dziecka oraz położyć swój podpis pod zobowiązaniem do opiekania się dzieckiem w drodze.

Bez wypełnienia biletu kontrolnego i bez podpisania go przez podróżnego bilet nie będzie ważny.

Jadący z dziećmi powinni zawsze zgłaszać się do kas biletowych lub do biur podróży, ażeby uniknąć natłoku przy kasach.

Zabieranie bagażu ręcznego dozwolone jest w ilości 30 kg na osobę dorosłą i 10 kg na każde dziecko.

Z ulgi tej korzystało w roku zeszłym przeszło 600.000 dzieci.

ARESZTOWANIE włamywaczy w Bełchatowie

W Bełchatowie aresztowani zostali znani złodzieje włamywacze: Huberman Hersz, lat 27, Szwarc Szlama, Janowski Jakób i Herszlikowicz Józef wszyscy zamieszkali w Bełchatowie.

Ograbili oni swego ziomka kupca bełchatowskiego Golsztajna Wolfa, kradnąc mu różnego towaru na sumę około 800 zł. Skradziony łup złożyłszy zdobili już sprzedać w Łodzi, gdzie go jednak policja odebrała i zwróciła prawemu właścicielowi.

REDUKCJE

W Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie nastąpiły znów poważne redukcje ofiar których padło kilku długoletnich pracowników ubezpieczeniowych. Między innymi ubożnił został p. Komorowski, dotychczasowy prezes oddziału piotrkowskiego P. O. W.

Ciągłe redukcje i przyjęcia świadczą najlepiej o tem, że coś jest niewygodnego w administracji lecznictwa ubezpieczeniowego. Najpierw rozbudowano olbrzymi aparat ubezpieczalni pomianowano komisarzy, dyrektorów etc a obecnie wyrzuca się pracowników na bruk, gdyż nie ma im zaco płacić i skąd brać pieniądze.

Na falach eteru

Koncerty radiowe dla młodzieży

Począwszy od 1-go września Polskie Radio nadawć będzie raz w tydzień koncerty szkolne. W porozumieniu z Min. R. i O.P. czas trwania tych koncertów ustalony został na 45 min. Jeden koncert w miesiącu przeznaczony będzie dla młodzieży gimnazjalnej, a trzy pozostałe, dla młodzieży szkół powszechnych.

W Ameryce nawet niemowlęta mówią przez radio

W Wielkiej Brytanji zakazano dzieciom poniżej 14 lat występować przed mikrofonem. W Londynie przestrzegają ściśle tego zakazu, natomiast w Ameryce nawet niemowlęta dopuszczane są do mikrofonu.

Czy wiecie że...

Kanadyjskie radio zaprzestało nadawania reklam w niedzielę wychodząc z założenia, że dzień ten winien być poświęcony wyłącznie rozmysłaniom moralnym.

Radjofonja Italska zorganizowała ciekawy konkurs: każdy kto kupi w sierpniu aparat radiowy winien zgłosić się z oryginalnym rachunkiem do radja, gdzie otrzyma los upoważniający do wygrania jednej z trzynastu premji, wśród których największe są nagrody pieniężne w wysokości 6.000, 3.500 i 2.000 lirów.

Wierny przyjaciel

Radio, to największy przyjaciel. Posiadającemu odbiornik nie brak wtedy znajomych, odbiornik daje mu cały świat. Wymagamy od ludzi, którzy nas odwiedzają, by przynosili nam nowiny. Radio stale dostarcza nam nowości. Przemawia do nas tysiące osób, których nie potrzebujemy ugaszczać. Najwięksi artyści wysyłają się by nam czas uprzyjemnić, nie krępując nas bynajmniej ani wymaganiami stroju, ani żądaniem, by słuchano ich w skupieniu. Radio, to największy przyjaciel.

Filmy radiowe

Anglja wyświetlała niedawno s w ó j pierwszy film, oparty na tematach radiowych, obecnie zaś w Hollywood montują film, pod tytułem „Wielka audycja”, rozgrywający się na tle środowiska radiowego. Oprócz gwiazd filmowych udział biorą popularni speakerzy amerykańscy.

Radio w taksówkach

Wobec wielkiego powodzenia, jakim się cieszą w Paryżu radjoodbiorniki zainstalowane w taksówkach, szereg większych miast francuskich, jak Marsylja, Lyon, Bordeaux i t. p. idzie śladem Paryża i prawdopodobnie ruch ten rozszerzy się na całą prowincję francuską.

Walka z hałasem

We Włoszech coraz energiczniej rozwija się walka z hałasem ulicznym. Niedawno zabroniono używać w obrębie Rzymu trabek samochodowych, a motocyklistom nakazano używać tłumiki. Teraz przysła kolej na radio: naznaczono wysokie grzywny za funkcjonowanie głośnika przy otwartym oknie i wogóle za zbyt głośne działanie.

Sympatycznej młodej panienci katolickiej zamówianej do handlu pos-tępuje się do pierwszorzędnej sklepu galanteryjnego w Piotrkowie.

Pożądane studia handlowe lub szkoły średniej. Zgłoszenia do Redakcji Dziennika Piotrkowskiego ul. Słowackiego 18.



W Piotrkowie MÓWIĄ ŻE...

... w związku z przeniesieniem p. komisarza Jana Olszewskiego, kierownika Wydziału Sledczego w Piotrkowie, przez redaktora Głosu, tenże podobno oczekuje na auto redakcji „poczytne pisma”, które go odwiedzie na miejsce nowego przydziału służbowego.?!'

Miłość i zbrodnia

Sensacyjna powieść erotyczna

Moja kuzynka Beata, która od śmierci mej matki mieszka z nami nie wydaje mi się stosowną towarzyszkę dla mojej małej Gildy. Nie ma przytem niezbędnego wykształcenia, a pozatem musi się zajmować domem. Nie chce jej przeciążać pracą, gdyż ostatnio wydała mi się bardzo zmęczoną i nerwową. Wolałbym, żebyś przyjęła osobę młodą, aby mogła wnieść trochę radości w życie mego dziecka. Pragnę, aby Gilda przebywała z jakąś miłą, młodą i dobrą panią.

Jak widzisz, droga Matko Anno, wymagam wiele. Nie będzie Ci łatwo znaleźć taką doskonałość. A jeżeli nawet znajdziesz, to niewiadomo czy zechce objąć stanowisko w moim domu.

Musisz jej jasno i wyraźnie powiedzieć jak się przedstawiają warunki. Młoda paniąka z dobrej rodziny nie zechce się zdecydować na objęcie posady w zamku Treuenfels.

Musiaby to być osoba z dobrej sfery o dużym wyrobieniu towarzyskim i bardzo taktowna. Ten warunek wzdaje mi się niemal ważniejszym niż stopień wykształcenia. Postaraj się, Matko Anno, znaleźć taki cud. Zostawiam Ci zupełną swobodę działania. Jeżeli jednak znajdziesz właściwą osobę to zapłać chętnie każde żądane wynagrodzenie. Nie spiesz się! Wolę się przez kilka miesięcy obywać bez wychowawczyni i zajmować się samą moją córeczką, niż przyjąć nieodpowiednią osobę.

Narazie dziękuję Ci raz jeszcze za tyle dowodów dobroci. Całuję Twoje drogie rączki. Szczerze oddany Harro Treuenfels."

Tego ranka gdy znaleziono hrabine Alicję martwą w łóżku, w Schronisku dla Pań z Arystokracji w St. Mariem ponował niezwykle zamęt i podniecenie. Pani przełożona, nazywana przez wszystkie panie „matką Anną” przeczytała podczas śniadania, które spożywano w reflektarzu—schronisko było dawniej klasztor— pewien list. List pochodził od jednej z mieszkanek schroniska, od panny Agnieszki von Ronach.

Panie, mieszkające w Schronisku, były obowiązane przebywać w niem conajmniej dwa miesiące w roku inaczej traciły prawo do swego miejsca. Resztę roku mogły spędzać gdzie indziej. Panna Agnieszka von Ronach wyjeżdżała jednak zazwyczaj na tydzień, około Bożego Narodzenia. Gwiazdkę spędzała ze swoim owdowiłym bratem, majorem w stanie spoczynku, oraz z jego córką Gryzeldą. Mieszkali oni w małym miateczku, gdzie major utrzymywał się ze skromnej emeryturki.

(Dalszy ciąg nastąpi)

FIRMA ELEKTRON-RADJO

St. Szymański

PIOTRKÓW TRYB., UL. SŁOWACKIEGO 22.

POLECA nowy opatentowany wynalazek „Troga Suchy-gaz” najnowszy typ grzejnika-maszynki do gotowania zalecany dla gospodarstwa domowego, podróży i sportu. Mały rozmiar. Nadzwyczajna lekkość. Bezpieczna w użyciu i ekonomiczna. 1 dkg. spirytusu denaturowanego wystarcza na jedną godzinę palenia bez przerwy. Bardzo wysoka temperatura.

Wala się domy

Rudery na „czarnej liście”. — Ruch ciężarowy na Starem Mieście wstrzymany

Prezyd. miasta, p. Starzyński wydał okólnik podkreślający ofiarne prace strażaków po katastrofie przy ul. Freta 16. Wyrażono również podziękowanie inżynierom urzędu Inspekcji Budowlanej, oraz robotnikom wydziału technicznego.

W przemówieniu swym, wygłoszonym w Urzędzie Inspekcji Handlowej, p. prezydent miasta oświadczył:

„Ta katastrofa — jest poważnym memento dla miasta Warszawy. Stolica posiada dużo ruder zamieszkałych, dużo budowli grozących zawaleniem. Władze miejskie muszą wyciągnąć z tego wszystkie konsekwencje. Inspekcja Budowlana musi zagwarantować bezpieczeństwo domu tak postawić, by nie było żadnych co do tego wątpliwości, że powołane organy miasta stoja na wysokości zadania”.

Władze administracyjne zarządziły wczoraj wstrzymanie ruchu ciężarowego i autobusowego na trasie od pl. Zamkowego do ul. Konwiktorskiej. Ruch ciężarowy wstrzymano również na ul. Brzozowej. W związku z zarysowaniem się domu przy ul. Brzozowej 33.

Istnieje również możliwość zamknięcia ruchu ciężarowego na ul. Strzeleckiej w związku z zarysowaniem się domu nr. 26.

W domu tym mieszka kilkuset lokatorów. Komisja po zbadaniu murów, doszła do wniosku, że narazie nie zagraża niebezpieczeństwo. Właścicielowi domu polecono przeprowadzić niezbędny remont w terminie dwutygodniowym.

Zagrożony jest również dom P.K.O. przy ul. Szczęśliwickiej nr. 7. Zarysowała się ściana szczytowa, wychodząca na ul. Stawki 20. Należy napiętnować stanowisko właściciela tej posesji, który nie chciał dopuścić robotników do pracy, żądając zapłaty od P.K.O. za „użycie” jego podwórza. Na polecenie starosty, robotników dopuszczono do pracy.

Nadchodzi również alarm o 7-tym stanie murów domu przy ul. Wileńskiej 25, w którym dokonwana jest obecnie nadbudówka 2 pieter.

Przed miesiącem pierwsi zaalarmowaliśmy opinię publiczną o karygodnych stosunkach na budowl przy ul. Wileńskiej 25. Przedsiębiorca budo-

wlany zdjął wówczas dach i nie zabezpieczył mienia lokatorów, które uległy zniszczeniu w czasie ostatnich deszczów.

Obecnie ukarano opieszalego przed siębiorcą 6-tygodniowym bezwzględny aresztem, a administratora domu na 1000 zł. grzywny.

Należy zaznaczyć, że wskutek zalania domu, zaczęły obecnie zarysowywać się sufity, a w niektórych mieszkaniach i ściany.

„Rycerze przemysłu” operują

Defraudacje w Rzeźni Warszawskiej sięgają 8.000 — Kasjer zbiegł — Buchaltera aresztowano — „fony” mięsne

Warszawski rynek mięsny jest od długiego czasu terenem nadużyć, często na wielką skalę. Mnóstwo „rycerzy przemysłu” uwija się po

Pokątni agenci ubezpieczeniowi będą karani

(K.) Władze skarbowe podjęły walkę z pokątnymi agentami ubezpieczeniowymi. Jak wiadomo ostatnio obowiązujący agentów ubezpieczeniowych specjalne koncesje. Akwizytorzy, nie posiadający wymaganych kwalifikacji, pozabawieni zostali praw pośrednictwa i za nielegalne werbowanie klientów nakładane będą wysokie grzywny.

Samobójstwa we Lwowie rosna

Trują się, strzelają się, podrywają gardła

W poniedziałek w południe rozegrała się wstrząsająca tragedia w domu przy ul. Potockiego 71, w którym w swoim czasie mieszkała s. p. Lusja Zarębianka.

O godz. 11-tej rozległ się w mieszkaniu urzędnika Ubezpieczalni Społ., Wl. Galewicz, strzał, który zaalarmował znajdującego się w klatce schodowej dozorcę. Po wejściu do mieszkania znaleziono na podłodze śmiertelnie ran-

go w pierś Galewicza, który w kilka minut potem zmarł. Jak wynika z pozostawionego listu, przyczyną samobójstwa była depresja z powodu redukcji. Desperat z zawodu pomocnik krawiecki otrzymał w r. 1929 posadę urzędnika w Kasie Chorych. Osierocił 13-letnią córkę.

Na Sygnowce w domu nr. 228 w oczach dwojga swoich dzieci poderżnął sobie gardło brzytwą i przeciął żyły lewej ręki b. posterunkowy a ostatnio woźny komendy policji, Sidorowicz. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala. Przyczyną był rozstrój nerwowy.

Wreszcie przy ul. Słonecznej 4 usiłowała otruć się esencją octową Teodozja Paskowa, żona strażnika więziennego, przebywającego obecnie z powodu choroby w zakładzie dla obłąkanych. Do samobójstwa popchnęła Paskową rozpacz z powodu zguby pensji sierpniowej w kwocie 45 zł., które miała na życie wraz z czworgiem dzieci. Stan jej jest bardzo ciężki.

Niezwykła zemsta

Kąpiel w kwasie siarczynym

(K) Władze sądowo - śledcze kończą dochodzenie w sensacyjnej sprawie o nie zwykły akt zemsty ze strony zawiedzionej kobiety.

Przed kilkoma miesiącami głośna była sprawa tajemniczego zamachu na Józefa Żurawskiego (Żelazna 69), którego znaleziono w stanie ciężkim w łazience, napelnionej kwasem siarczynym. Okazało się,

Trucizna w kielichu

Ksiądz zastabł po przyjęciu wina

RZYM, 5.8. (ATE) Dzienniki donoszą o niezwykłym wypadku świętokracstwa, jaki wydarzył się w katedrze w Cremona.

Celebrujący sumę prałat Stuaui dostał bolesnych kurczy po przyjęciu wina w czasie Komunii. Kapłan został poddany badaniom lekarskim, które stwierdziły, że jest on zatruty cjanekali. Jakaś zbrodnicza ręka wysypała truciznę do kielicha mszalnego.

Aresztowano dwie osoby, podejrzane o dokonanie tej strasznej zbrodni, która wywołała wśród wiernych niezwykle silne wrażenie.

ZE ŚWIATA

WOJUJĄCY HITLERYZM

W ub. sobotę i niedzielę kilku ministrów Rzeszy niemieckiej wzięło udział w zgromadzeniach, poświęconych budowie państwa totalnego. Ministrowie wygłosili przemówienia atakujące ostro trzech najważniejszych przeciwników hitlerowskiego państwa. Do przeciwników tych zalicza się polityczny katolicyzm, o pozycję żydowsko - komunistyczną i monarchistyczną reakcję.

W POSZUKIWANIU PRZYGDÓ

Policja kolejowa zatrzymała na dworcu w Berlinie dwóch 15-letnich chłopców, którzy zwrócili na siebie uwagę dziwnym zachowaniem się. Obaj chłopcy nie władali językiem niemieckim i nie posiadali żadnych dokumentów. Przybyli oni do Berlina pociągiem pośpiesznym z Warszawy, część zaś na osi pod wagonem. Młodociani podróżnicy zostali zatrzymani, a następnie odstawieni do sądu. Pochodzą oni z pewnej wsi pod Warszawą.

KATASTROFA W KAMIENIOLOMACH

W kopalni bazaltu Kahlenberge oberwał się wielki złom bazaltu i zwałił się w przepaść. W czasie tej katastrofy 39 robotników odniosło cięższe i lżejsze rany. Trzy osoby poniosły śmierć.

KARYKATURA CESARZA JAPONSKIEGO

Ambasador Japonji w St. Zjednoczonych wystosował do rządu note, protestującą przeciw umieszczeniu w pismach karykatur cesarza japońskiego. Rząd Stanów Zjednoczonych oświadczył, że nie ma możliwości wpływania na prasę, wyraził jednak swe ubolewanie spowodu faktu zamieszczenia karykatury.

WIEZIEN W PALARNI OPJUM

Podczas rewizji, przeprowadzonej w willi bogatego kupca arabskiego Ibrahima Sumala w Sewilli, znaleziono 40-letniego mężczyznę zakutego w kajdany. Jest to obywatel francuski Francois Batington, który zaginął bez wieści przed 7 tygodniami. Lekarze stwierdzili, że wskutek nadmiernej używania opium dostał on pomieszania zmysłów. Właściciel willi uwiezil Francuza w obawie, aby ten nie sprowadził mu policji.

Z KRAJU

W TRYBACH MASZYN

We wsi Diament w tarnowskim powiecie wydarzył się nieszezęśliwy wypadek. Robotnica Marja Łata, pracująca przy sieczkarni, została porwana przez tryby maszyny. Cała ręka została ucięta.

POTWORNE MORDSTWO

Na polach wsi Nowy Orzechów, niedaleko Włodawy, znaleziono trupa 21-letniego Tadeusza Skoczylasa. Ciało Skoczylasa formalnie było pokłute nożami. Płecy i piersi tworzyły jedną wielką ranę wskutek licznych pchnięć nożem.

TRAGEDJA RODZINNA

W Lutomerzycach na Śląsku wydarzyła się wstrząsająca tragedia rodzinna. Żona przemysłowca zastrzeliła swego 18-letniego syna, a następnie popełniła samobójstwo.

MOTOCYKLISCI POD POCIĄGIEM

Niedaleko wsi Brosznów w powiecie dolinańskim wydarzył się wstrząsający wypadek motocyklowy, którego ofiarą padli dwaj studenci uniwersytetu Jagiellońskiego, Schechted i Nord. Jechali oni z wielką szybkością, usiłując przejechać przed lokomotywą kolejki, wozącej drewno do tartaku. Nie zdążyli jednak umknąć przed lokomotywą i dostali się pod koła. Nord zmarł w drodze do szpitala, Schechter zaś odniósł tylko lekkie rany.

Z MASTA

ŚWIETLICA W MOKOTOWIE

Koło pracyjacji Mokotowa poczyniło w władz starania o założenie świetlicy dla młodych chłopców i dziewcząt w wieku od lat 16 do 21.

NIEMA DOSTĘPU DO OSIEDLA ROBOTNICZEGO

Osiedle robotnicze przy zbiegu ul. Pruszkowskiej i Wiślickiej wybudowane z kredytów T-wa osiedli robotniczych, jest już oddane do użytku lokatorów. Lokatorzy mają utrudniony dostęp do swych domów, ponieważ obie ulice nie są wybrukowane, ani też nie posiadają chodników.

NOCNE TRAMWAJE NA MARYMONCIE

Mieszkańcy Marymony uzyskali przedłużenie linii nocnej od placu Wilsona do CIWF-u oraz do ul. Rudzkiej na Marymoncie. Obie wagony nocne odbywają tylko jeden kurs. Dyrekcja tramwajowa nie rozreklamowała dostatecznie uruchomienia wozu, skutkiem czego wielu mieszkańców Bielana i Marymony nie wie o istnieniu nocnej komunikacji.

Burza nad Charkowem

RYGA, 6.8. (ATE) Według doniesień z Moskwy, nad Charkowem szalała wczoraj silna burza, połączona z oberwaniem się chmury. Od uderzenia pioruna wybuchł pożar w pierwszej państwowej fabryce parowozów.

RADJO

ŚRODA 7 SIERPNIĄ 1935 R.
6.30 Pieśń poran. 6.36 Gimn. 6.50 Płyty. 7.20 Dzień, wiecz. i pog. sport. turyst. 8.20 Program na dzień bież. 8.25 Wskaz. prakt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Wiad. m. 12.05 Dzień, połudn. 12.15 „Dla naszych letn. i zdrowisk” 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Płyty 15.15 Przegl. giełd. 15.25 Wiad. o eksp. 15.30 Koncert ze Lwowa. 16.00 „Pielegnowanie włosów” 16.15 Recital fort. 16.50 Coda odcinek prozy: Fram. z noweli p. t. „Baska Murmańska” E. Malaczewskiego. 17.00 Naj-

piękniejsze walce. 18.00 Aktualny skecz ze Lwowa. 18.15 „Cała Polska śpiewa”. 18.30 „Listy do dzieci” 18.40 „Życie kult. i artyst. stolicy” 18.45 Muzyka salon. 19.05 Program na dzień nast. 19.15 Koncert rekl. 19.30 Recital skrzypce. 19.50 „Świat się śmieje” 20.00 „Poznajmy przep. fin-rolne” 20.10 Aud. dla dzieci. 20.45 Dzień, wiecz. 20.53 „Obrazki z życia dawnej i współcz. Polski” 20.58 Reportaż. 21.10 Tr. z Książęcego pałacu arcybiskupiego w Selzburgu. 22.35 Reportaż. 22.40 Wiad. sport. 22.50 Płyty. 23.00 Wiad. met.

Ofiary Gazowni Warszawskiej

Lekceważenie życia ludzkiego. 3 ofiary wybuchu przy ul. Jasnej już zmarło

Straszny wybuch gazu przy ul. Jasnej pociągnął już za sobą trzy ofiary. Wczoraj w szpitalu Dz. Jezus zmarła Marja Staniszevska, która tylko przypadkowo znalazła się krytycznego dnia w antykwarni.

Jak już donosiliśmy poprzednio zmarły 11-letnia Stanisława Wiśniewska, następnie zaś Anna Manowska — ekspedientka.

Staniszevska złożyła na łożu śmierci sensacyjne zeznania. Stwierdziła ona, mianowicie, że na dwa dni przed tragicznym wybuchem kilkakrotnie alarmowała telefonicznie Gazownię, zawiadamiając, że z rur ulatnia się gaz.

Krytycznego dnia, Staniszevska była osobliwie w Gazowni, prosząc o naprawę kuchenki. Odpowiedziano jej, że monter przyjdzie w ciągu dnia.

Wskutek lekceważenia tych zawiadomień nastąpił tragiczny w skutkach wy-

buch. Odpowiedzialność za trzy młode życia spada całkowicie na Gazownię Warszawską.

Samobójstwa we Lwowie rosna

Trują się, strzelają się, podrywają gardła

W poniedziałek w południe rozegrała się wstrząsająca tragedia w domu przy ul. Potockiego 71, w którym w swoim czasie mieszkała s. p. Lusja Zarębianka.

O godz. 11-tej rozległ się w mieszkaniu urzędnika Ubezpieczalni Społ., Wl. Galewicz, strzał, który zaalarmował znajdującego się w klatce schodowej dozorcę. Po wejściu do mieszkania znaleziono na podłodze śmiertelnie ran-

go w pierś Galewicza, który w kilka minut potem zmarł. Jak wynika z pozostawionego listu, przyczyną samobójstwa była depresja z powodu redukcji. Desperat z zawodu pomocnik krawiecki otrzymał w r. 1929 posadę urzędnika w Kasie Chorych. Osierocił 13-letnią córkę.

Na Sygnowce w domu nr. 228 w oczach dwojga swoich dzieci poderżnął sobie gardło brzytwą i przeciął żyły lewej ręki b. posterunkowy a ostatnio woźny komendy policji, Sidorowicz. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala. Przyczyną był rozstrój nerwowy.

Wreszcie przy ul. Słonecznej 4 usiłowała otruć się esencją octową Teodozja Paskowa, żona strażnika więziennego, przebywającego obecnie z powodu choroby w zakładzie dla obłąkanych. Do samobójstwa popchnęła Paskową rozpacz z powodu zguby pensji sierpniowej w kwocie 45 zł., które miała na życie wraz z czworgiem dzieci. Stan jej jest bardzo ciężki.

Ilu pracown. umyślnych liczy Polska?

(K) Według danych statystycznych Unji Pracowników Umyślnych łączna liczba pracowników zatrudnionych w służbie publicznej, komunikacji, przemyśle, handlu i rolnictwie wynosi około 3.200.000 osób.

Wszyscy wiedzą w Warszawie że najlepsze

CIASTKA
w cukierni
J. Gajewskiego
Chmielna 47-a tel. 520-49

Nietrzeźwy mąż bije żonę nożem grozi przechodniom

Abram Bimblich, piekarz (Pańska 46), rozszedł się przed kilku miesiącami ze swą żoną, Marjem. Wczoraj na rogu ul. Twardej i Marjańskiej rozwiedzione małżeństwo spotkało się przypadkowo. Bimblich, z którego wina nastąpiło rozwście, począł namawiać swą żonę, aby powróciła do niego. Marjem nie chciała się zgo dzię na tę propozycję, twierząc, że woli

się męczyć sama, aniżeli żyć pod jednym dachem z pijakiem.

Wówczas Bimblich, który był podchmieiony, rzucił się na swą żonę, usiłując ją pobić. Marjem wbiegła na podwórze domu Twarda 10 i wszczęła alarm. Kilku przechodniów stanęło w obronie kobiety. Bimblich nie przestraszył się odsieczy, wyjął noż i rzucił się na obrońców swej żony. Wynikła bójka.

Zajście zlikwidowała policja. Mocno poturbowanego Bimblicha odprowadzono do ambulatorium Pogotowia, gdzie lekarz dyżurny stwierdził ranę ciętą palca prawej ręki i potłuczenie głowy.

Bimblich pozostał w VIII komisariacie, aż do wytrzeźwienia.

Kronika Łódzka

Czyżby prawnik Kościuszki?

Jestem hrabia Bronisław M., prawnik Tadeusza Kościuszki, były pan na krociowym majątku w Smiłowicach pod Kijowem, obecnie dziad na łódzkim bruku, nędzarz bez chleba kawałka i bez dachu nad głową. Takie oto słowa uslyszeliśmy od staruszka po ocknięciu się z omdlenia. Jedna tragedia więcej, jeden więcej jeden więcej dowód naszych jakże bezzmiernie smutnych i często za serce wprost porwujących czasów.

Czyżby oszust, żerujący na współczuciu bliźnich? Przeczą temu okazało przez nędzarza dokumenty, potwierdzone przez żonę byłego premiera, Helenę Paderewską i Ks. Prałata Hr. Lubieńskiego. Autentyczność podpisów stwierdza podpis komendanta posterunku policji w Wołominie i pieczęćka urzędowa. Tragedja prawie że codzienna w czasach dzisiejszych. Widownią jej była ul. Piotrkowska w Łodzi, w szczególności dom nr. 82,

przed którym upadł z wyczerpania jakiś staruszek, któremu pospieszyło na ratunek kilku przechodniów. Twierdzi on, iż po odwołaniu armji polskiej z pod Kijowa w r. 1920, musiał porzucić swój majątek i pod osłoną wojsk polskich uciec do Warszawy. 15 lat przejeżdżał wyniesione z zamku swych przodków pieniądze i biżuterję. Leczył wszystko ma swój kres. Zabrakło pieniędzy i biżuterji, znalazł się w sytuacji bez wyjścia a nie mając nawet 20 gr. na zapłacenie noclegu w przytułku, tuła się po mieście i nocuje na ławkach w Alejach Kościuszki i na dworcu kolejowym. Pracy nie może znaleźć, a zebrać nie umie. Jedynym jego wywaniem — jak twierdzi — byłaby śmierć, lecz ta go omija a sam nie ma odwagi by ze sobą skończyć, taka oto cicha skarga wydobyla się z ust nowoczesnego parjasa. Czyżby nie było dlań pomocy? Ufamy, że tak.

ORYGINALNE PROSZKI
MIGRENO-MERYSIN
ZNFABR. KOGUTEK
SA SRODKIEM KOJACYM BÓLE
JASTOSOWANIE
BÓLE GŁOWY ZĘBÓW, MIGRENA, NEURALGIA, GRYPY
I PRZEZIĘBIENIA BÓLE STANOWIE, KOSTNE, ARTRETYCZNE I T.
ZAPARCIENIE W STRASZAKACH PROSZKI ZE SRODKIEM KOGUTEK
W ODDZIALEWANIU ODDZIALEWANIU PŁ. PRZESŁÓW
UŻYĆ W RAZIE POTRZYBY 1-2 PROSK. OPIENIENI

Sprawa, o której się nie mówi

Warszawa domaga się szaletów

Chcemy poruszyć dziś sprawę, której może nie wypada głośno omawiać, ale jest ona tak ważna, że poświęcimy jej trochę miejsca.

Chodzi prosto o szalety publiczne. Przed kilku miesiącami w prasie ukazały się notatki, informujące o przebiegu z rąk francuskich dzierżawców wszystkich szaletów na terenie stolicy.

Niektóre pisma cieszyły się, że nie będziemy już zostawiać 5- i 20-groszówkę za używanie pisuarów i szaletów kapitałom francuskim, ponieważ pieniądze te wpłyną do kas Magistratu.

Trudno powiedzieć, czy była to dostateczny powód do radości. Zamiana jednego właściciela, czy dzierżawcy, na innego, tylko wtedy mogłaby przynieść jakikolwiek pożytek mieszkańcom miasta, gdyby ten drugi dzierżawca pomyślał o wygodzie ludności stolicy. Tak jednak nie jest.

Warszawa jest miastem, liczącym przeszło milion dwieście tysięcy ludzi. Po ulicach snują się dniami i nocą olbrzymie masy ludzi. Nie trzeba się dziwić więc, że ten i ów odczuwa potrzebę znalezienia na chwilę jakiegos ustronnego miejsca. I tu następuje tragedia. Człowiek, który znajduje się naprzykład na moście Kierbedzia, musi odbywać wędrówkę aż do ogrodu Hoovera na Kr. Przedmieściu, żeby znaleźć szalet publiczny. Z Alei Jerozolimskiej trzeba wędrować na plac Napoleona, bo nigdzie w pobliżu nie ma szaletu miejskiego. Jest jeszcze inny sposób załatwienia sprawy zazwyczaj niecierpiący

cei zwłoki, a mianowicie odwiedzenie kogoś z pobliskich domów. Tu jednak trzeba prosić dozorcę o klucz, narażając często na jego zły humor, a niezawsze zresztą dozorca jest na miejscu.

GORZEJ jest w nocy. Wszystkie bramy są pozamykane i człowiek, który nagle poczuje rozstrój żołądka, odczuwa trudne do opisanego męczarnie, spiesząc na drugi kraniec Warszawy.

Przed kilku dniami mieszkańcy okolic położonych w pobliżu parku Żeromskiego, wnieśli do zarządu miasta prośbę o zainstalowanie szaletów na terenie parku, ponieważ na dużym obszarze nie ma ani jednego ustępu, ani jednego pisuaru. Nie wiadomo, czy magistrat zechciał spełnić ich prośbę, w każdym bądź razie wnoszenie tego rodzaju skarg świadczy dobitnie o palącej sprawie braku szaletów w stolicy.

Czy trudną rzeczą byłoby umieszczenie w kilkudziesięciu punktach miasta ustępów publicznych? Koszt przecież nie

jest zbyt duży, ponieważ miasto jest, na ogół biorąc, skanalizowane, a wzniesienie niewielkiego murawanego czy nawet drewnianego budynku nie pociągnie za sobą wielkich kosztów.

Ludzie byłiby zadowoleni, a magistrat zbierałby opłaty.

Nasuwa się jeszcze pytanie, czy należy brać pieniądze za korzystanie z tych urządzeń, stanowiących naprawdę lokale „pierwszej potrzeby”.

Tanie morele

po wprowadzeniu ulgi celnej

(K) Wobec wprowadzenia z bieżącym miesiącem ulgi celnej na morele znacznie potanieją te południowe owoce, sprzedawane z Włoch i Węgier.

W najbliższych dniach nadejdą ma do stolicy transport moreli w ilości 3 wagonów. Morele sprzedawane będą po 2 zł. za kilogram.

Świadek w drelichach więziennych

Fatalne skutki miłości do roweru

P. Władysław Świątek czuł już oddawać na posiad. do roweru. Heleńko widział na ulicy „stalowego rumaka”, na okazałych balonach, tyle razy zatrzymywał się i rozglądał dookoła, by uchwycić odpowiednią chwilę i przywłaszczyć morzenie wielu lat.

Długo czekał na sprzyjające okoliczności. Wreszcie na ul. Tykocińskiej zobaczył rower. Wsiadł bez namysłu i pognał przed siebie. Rower był, jak się później okazało, własnością Suskiego.

Ostrożny Świątek ukrył rower w komóreczce brata Franciszka, przy ulicy Radzymińskiej 27. Niezbyt długo cieszył się jednak ze zdobyczy. Jadąc ulicą Tykocińską bez numeru, został zatrzymany przez posterunkowego, któremu niepokoiła mina „właściciela” roweru wydała się po dejrzeniu. Od nitki do kłębka, sprawa się wydławiła i obaj Świątkowie stanęli przed Sądem Grodzkim 21 oddziału, jeden oskarżony o kradzież, drugi zaś o pasterstwo.

Mimo tłumaczeń, Władysław Świątek

został skazany na 6 miesięcy więzienia, brat zaś jego Franciszek za pomoc w ukrywaniu przedmiotu osiągniętego na drodze przestępczej „zainkasował” również 6 mies., lecz z zawieszaniem.

Oskarżeni zaapelowali. Sala Sądu Okręgowego, gdzie Świątkowie starali się udowodnić swoją niewinność, była świadkiem ciekawego epizodu.

W pewnej chwili obrońca oskarżonych zrzekł się apelacji w stosunku do Władysława Świątki i prosił o przesłuchanie go w charakterze świadka. Świątek ubrany w drelichy więzienne, zmienił natychmiast miejsce „urządowania”. Z ławy skazańców przeszedł na miejsce, przeznaczone dla świadków, i zeznał, że całkowita wina leży po jego stronie, brat jego bowiem Franciszek zupełnie nie wiedział o ukrytym w komóreczce rowerze.

Wyrokiem Sądu Okręgowego 6 mies. wyrok z zawieszaniem na Franciszka Świątki został anulowany, miłośnik zaś „stalowych rumaków” pokutuje obecnie w celi więziennej. Pawiaka.

Półkolonje letnie T-wa „Caritas”

Ofiarność społeczeństwa — Trudności terenowe — Tramwaja

Katolicki związek „Caritas”, który w ostatnich czasach począł szerzyć działalność społeczną w całej Polsce, a w samej Warszawie działał pożytecznie już od dłuższego czasu, urządził w r. b. kolonje letnie dla zgórą 1530 dzieci. Kolonje te zgromadziły działwę w Czarnej Strudze, Świdrze, Sieradzu, półkolonje zaś prowadzone były na Bielanach, Ochocie, we Włochach, na Dynasach i na Targówku.

Najliczniejszą półkolonję urządzono na Bielanach, gdzie 800 zgórą dzieciom udzielił gościny OO. Marjani w siedzibie dawnego klasztoru Kamędulów.

Kolonje zorganizowano w r. b. głównie ze składek społeczeństwa. Tylko b. skromny udział wzięły w nich instytucje samorządowe i Magistrat Warszawski, nie dlatego, by nie chciały, lecz spowodowały ciężkiego kryzysu, jaki dokucza i tym instytucjom.

Ofiarność społeczeństwa zato była wielka. Toteż nic dziwnego, że „Caritas” urządził publiczny obchód zakończenia półkolonji (najliczniejszej) na Bielanach, aby tym sposobem wyrazić społeczeństwu polskiemu swoją wdzięczność w imieniu dzieci naprawdę najbardziej potrzebujących kolonji.

A zebrać te dzieci, wyrobić w nich ducha społecznosci, karnosci i solidarnosci było zadaniem niełatwym, gdyż, jak się dowiadujemy, z krótkiego przemówienia dra Olszewskiego, wicedyrektora „Caritasu”, każda dzielnica Warszawy ma... inne dzieci, które patrzą na dzieci z drugiej dzielnicy nieufnie, a nawet wrogo.

Udało się jednak „Caritasowi” wprowadzić harmonję we współżyciu dzieci na kolonjach, jak o tem mogły się przekonać liczne rzesze widzów, zaproszonych na uroczystość zamknięcia półkolonji na Bielanach.

To też żywymi oklaskami darzono dzieci, produkujące w zespołach i taniec i śpiew i gimnastykę.

Nuncjusz papieski, mons. Marmaggi, wzruszony widowiskiem, tej 900 dzieci liczącej gromadki, tak karnej, tak wyćwiczonej i tak wspaniale wyglądającej, wygłosił dłuższe przemówienie, tłumaczone zebranym przez ks. prałata Poskrobko.

Największe trudności miał „Caritas” z przewożeniem dzieci. Z sumy zebranej przez społeczeństwo, wynoszącej 18.500 zł., tramwaje zabrawały lwią część gdyż za pięć wozów codziennie w ciągu 35 dni trwania półkolonji na Bielanach zabierały po 100 złotych dziennie.

Tramwaje nieźle się mają, gdy nadchodzą takie kolonje, urządzone ze składek męczonego kryzysem społeczeństwa. I. m. z.

3.000 ton żyta dla bezrobotnych

(K) Fundusz Pracy dostarcza województwom kresowym zboże na wypłatę w naturze wynagrodzeń bezrobotnym, zajęтым przy budowie dróg. Na terenie województwa tarnopolskiego rozdzielono z tego tytułu wśród bezrobotnych 3000 tonn zboża.

Meksyk, czy przedmieście Warszawy

Osiedle Targówek domaga się porządku

Niezbyt wesołe stosunki panują na osiedlu Targówek. Przedstawiciele osiedla powzięli ostatnio uchwałę o uregulowaniu ulicy Jurskiej, szerokości około 20 mtr., przedstawiającej dziś obraz nędzy i rozpacz. Ławnik oraz radni, niezbyt skomplikowanie rozwiązali problem uregulowania ulicy. Poczeli prosto kopać z jednej i z drugiej strony ulicy trzymetrowe rowy, z których ziemia idzie na wyrównanie wyrw ulicznych.

Wieczorem rowy te stają się istną plagą dla mieszkańców, z których niejedyn zaznał już rozkoszy błotnej kąpeli. Lecz na tem nie koniec.

Mieszkańcy domów, położonych bliżej rowów, wlewają do nich wszelkie nieczystości. Zapach nie do zniesienia unosi się wokół. Ostatnio, zanotowano kilka wypadków tyfusy; kto wie czy zaneczy-

szczone rowy nie są właśnie przyczyną zarazy

Przed kilku dniami przedstawiciele osiedla Targówek postanowili zwrócić się do starostwa z prośbą o wyświetlenie sprawy tajemniczej napaści nieznanymi osobnikami na małżeństwo Szlągów. Wzdłuż krążących pogłosek, w pobliżu maczał palce jeden z radnych gminy Bródna. Napad był tak bestialski, że Szlągowa do tej pory leży obłożnie chora w łóżku.

Wypadki napałów zdarzają się bardzo często.

Czas najwyższy, aby na osiedlu Targówek zaprowadzić porządek, który przypominałby, że osiedle znajduje się u progu stolicy.

W Tow. Wagonów Sypialnych — bia

W biurze Towarzystwa Wagonów Sypialnych Krak. Przedm. 42 wydzierzył się przed kilku dniami fakt tajemniczego pobicia b. współpracownika Jana Holowni, Lipowa 6.

P. Holownia zameldował się w dyrekcji, pragnąc załatwić swoje sprawy, związane z dawnym stosunkiem służbowym. W pewnej chwili Holownia krzyknął w zdenerwowaniu: „szan taż”. W odpowiedzi na to, obecni w biurze rzucili się na Holownię, bijąc go do krwi.

Obdukcja lekarska, którą przeprowadzał dr. Śledziński, wykazała stłuczenie nosa oraz zadrapanie czoła.

Pobicie miało swój epilog na sali sądowej.



OGŁOSZENIA DROBNE

POSADY POSZUKIWANE

KTO zaofiaruje jakakolwiek pracę artystyczną malarzowi l. 35 za wdzięczność bez granic. Oferty: „Niezależny” do Redakcji „Kurjera Codz. 5 gr.”. 4248

RYTYNOWANA ekspedjentka zarządzająca poszukuje pracy, świadectwa, referencje. Aleje Jerozolimskie 103—81. 4245

POSADY ZAOFIAROWANE

POTRZEBNY zdolny czeladnik szewski na reperacje, podręczny, męska pasowa. Chelmska 42. 4256

POTRZEBNY chłopiec do wózka lat 16—17. Praga Wrzesińska 2 m. 45. 4254

POTRZEBNA młoda inteligentna paniąka ze znajomością szycia na maszynie do załatwienia klientek na mieście. Mała kaucja. Zgłoszenia: środa 5—7 Grochów Kryska 24—1. 4252

POTRZEBNY zdolny, damskie szpilekowie. Może mieszkać, Praga Lenia 8 front 4253

POTRZEBNY stolarz na wszelką robotę. Leszno 86—31. 4249

POTRZEBNY stolarz podręczny, Żelazna 89, Ostrowski. 4251

POTRZEBNI czeladzie na damskie szpilekowie, Praga Środkowa 11 m. 49. 4243

POTRZEBNI czeladzie na damską szpilekowie, Ogrodowa 5. 4244

POTRZEBNY szewc na reperacje. Grzybowska 18, sklep Witaszyński. 4242

POTRZEBNA dziewczynka do sprzątnięcia i posyłki, Moniuszki 6 Pracownia obuwia. 4241

POTRZEBNY do kamaznika zdolny czeladnik umiejący szyc na maszynie. Wspólna 6—20. 4240

KUPNO — SPRZEDAŻ

AA) MEBLE własnej wytwórni gotowe — na zamówienie, ceny najniższe, warunki najdogodniejsze. Firma chrześcijańska. Nowy Świat 12. 1751

A A) Tapczany higieniczne, automatyczne, patentowane Nr. 3722 złotych 50, oraz nowoczesne kozetki, otomany. Warunki dogodne. Wytwórnia Twarda 5 1033

OKRYCIA damskie najmodniejsze od zł. 25 niemodne 15. Hoża 54—2. 4142

PLYTY zamiana. Patefony 2 sprężynowe 40 złotych. Lepsze 53. „Nowophon”, Chłodna 66 — 76. 1026

PLYTY od 0,35, nowe zł. 1, najnowsze 1,30. Zamiana, patefony od zł. 56. „DZWIĘK” Chłodna 34—20. 1023

PLYTY nowe 1. Najnowsze 1,20. Patefony 2-wu sprężynowe 45 zł. zamiana płyt szes za jedną. Bazar Genewski, Chłodna 51. 1002.

PLYTY od 35, nowe zł. 1.—, najnowsze 1,30. Zamiana płyt. Patefony dwusprężynowe od zł. 56.—. PRZEBÓJ, ŻELAZNA Nr. 84 m. 19.

PLYTY od 30, nowe zł. 1, najnowsze 1,25. Zamiana płyt. Patefony dwusprężynowe zł. 56. „Muza” — Chłodna 44 m. 12. 1013

35 ZŁOTYCH z licytacji garnitury, płaszczy, spodnie, materiały ubraniowa. Nowolipie Nr. 21 — 12. 1780

RÓŻNE

EGZEME, wszelkie inne skórne, ususa zbawienna „Masz Świątojańska” ziołowa. Laboratorium „Deida” Warszawa, Krucza 46. Telefon 991-01. Prowincja zaliczeniem pocztowym. WYCIĄCH

NA ZIADY do Warszawy poleca: Plany, Przewodniki, Wikodówki (Warszawy) Rozkłady jazdy (tramwajów, autobusów, kolejji). Wydawnictwo Hawu, Warszawa, Królewska 25. Dla odprzedańców dobry zarobek. 1779

Sport

PORAŻKI TENISISTÓW POLSKICH Trzeci dzień mistrzostw tenisowych Niemiec przyniósł dwie porażki reprezentantom Polski.

W grze pojedynczej panów Cramm wyeliminował Tarlowskiego 6:1, 6:2, 6:2, a ujęstostawianin Kukuliewicz zwyciężył Hebdę 6:2, 4:6, 6:4, 6:3.

W grze podwójnej para polska Jędrzejowska — Hebda pokonała parę niemiecką Fabianowa — Heydenreich 6:1, 9:7, 6:3, zaś para Volkmerowa — Tarlowski odniosła zwycięstwo nad niemiecką parą Heintman — Menzel 6:3, 7:5.

Pozatem Jędrzejowska pokonała Niemkę Schneider — Peitz 6:1, 6:3.

NIWESOLY BILANS MISTRZOSTW PLYWACKICH

Pływackie mistrzostwa Polski mamy poza sobą. Po trzydniowej batalji wodnej ostateczne zwycięstwo uzyskał EKS. (Katowice) 165 pkt., 2) Hakoach Bielsko 115 pkt., 3) T. P. Giszowiec 109 pkt., 4) AZS W-wa 89 pkt., 5) Legia 83 pkt., 6) Delfin 47 pkt.

Radosnym obawem jest tylko znaczne wyrównanie poziomu zawodniczej. Niestety, jeżeli chodzi o podstawę każdej gałęzi sportowej, o narybek — nie widać go niemal zupełnie.

Jedynie w pływactwie kobiecym zanosi się na lepsze. O płci brzydkiej nie można tego powiedzieć.

Cóż z tego, że weterani Kot i Jurkowski zdumiewająco dotrzymują pola „młodziakom”, kiedy czołowych nowych talentów zupełnie brak. Gdyby więcej znałoby się takich klubów, jak KS, gdzie przy braku „ortów” wysuwają się wszakże bardzo dobre kadry zdolnej młodzieży, sytuacja byłaby znacznie pomysłniejsza. Nic też dziwnego, że EKS zwyciężył w ogólnej punktacji. Drugie miejsce zapewniły Hakoachowi bielskiemu zwycięstwa pływaczk w sztafetach przed TPGN, wszystko, zresztą, wyłącznie dzięki Dawidowiczównie.

O skokach — lepiej nie mówić. Maerz nie może być wieczny, a jeden Ziaja na dokładkę to doprawdy niewiele. Dwa wal kowiały w skokach kobiecych są uzupełnieniem tego smutnego stanu rzeczy. I to na całą wielką Polskę.

SKŁAD WIOSLARSKIEJ REPREZENTACJI POLSKI NA MISTRZOSTWA EUROPY

Na regaty, które odbędą się w dniach 16—18 sierpnia w Grünau pod Berlinem jada również osady polskie. Ostateczny skład naszych reprezentantów będzie wyglądał, jak następuje: Jedyński — Verrey (AZS Kraków). Dwójki podwójne — Verrey i Ustowski (AZS Kraków). Dwójki bez sternika — Bożuchowski i Kobylński (WTW Warszawa). Dwójki ze sternikiem — Kuryłowicz, Leporowski i jako sternik Baacler (KW 04 Poznań). Czwórki bez sternika — Bożuchowski, Sewern, Antonowicz i Kobylński (WTW Warszawa).

W innych biegach Polacy udziału nie biorą.

SKODA GOTUJE SIĘ DO WALKI Z LEGJĄ

Po fatalnej porażce piłkarskiego mistrza stolicy Skody w Łodzi w spotkaniu z Union Touringiem, który pokonał warszawiaków 6:1, zawrzało w klubie fabrycznym. Wszystkie wysiłki kierownictwa idą w tym kierunku, aby zrehabilitować się w nadchodzącą niedzielę w spotkaniu z mistrzem Poznania — Legją. Podobno zapowiadają się jakieś rewelacyjne zmiany w składzie. Ano, zobaczymy!

SZUKAMY SIĘ WZAJEMNIE

Kawaler 25 letni — pragnąłby poznać panę, która pomogłaby mu finansowo do prowadzenia sklepu mleczarsko - pasiecznic. — który zamierza otworzyć. Może zawrzeć zw. małżeński.

„Kupiec” 4250

Kobieta młoda z córeczką, pracowita, uczciwa, miła i łagodna charakteru, lecz biedna, pragnie założyć ognisko domowe, w tym celu szuka człowieka od lat 35 — bez nałogów, uczciwego, pracującego. Oferty do Redakcji sub:

„Rozwodnicy i separacji wykluczeni”

Lotnik, młody, wytworny, gentleman, zmęczony szarżną dni i samotnością, pragnie poznać damę z towarzysztwa o wybitnej kulturze ducha, prezenji i dobrym sercu, w celu towarzyskim. Oferty tylko poważne z fotografiami sub:

„Nie każdy lotnik, to... załotnik”

Pani młoda, na stanowisku, wybitnie kulturalna, lubiąca muzykę i taniec, obca w Warszawie, pragnie poznać gentlemana w wieku lat 35, wysokiego, dobrze prezentującego się. Cel — wspólne wycieczki po radość życia.

Ewa 3552

Pani Karjoka, M. ma list w Redakcji

4255

Listy i oferty do odebrania w Redakcji tylko od godz. 5—7 popoł.

KUPON PRAWNY Nr. 117

okazanie dwóch kuponów porządkowych w Administracji w godz. 4 — 5 upoważnia do skorzystania z bezpłatnej porady prawnej

Do serc Czytelników

Twardy los...

Mam ojca, niezdolnego do pracy, matkę, osłabioną walką o życie i 7-letnią siostrę. Kocham tych swoich rodziców z tkliwoscia córki, kocham siostrzyczkę małą i pragnęłabym, twarde los tych ukochanych ludzi przynajmniej oszkołwiek zmienić — a nie jestem w stanie, gdyż po mimo swych kwalifikacji pobieram tylko zł. 65 miesięcznie.

Pracuję w charakterze biuralistki ku pełnemu zadowoleniu mego pracodawcy, lubię swój zawód, swoją pracę — lecz cóż mi z tego, jeżeli wynagrodzenie jest tak minimalne, że mi na mieszkanie, życie i najkonieczniejsze wydatki wprost starczyć nie może. Kilkakrotnie już się starałam o inną posadę, lecz nie posiadam w W-wie referencji — stawianych przeważnie wyżej niż zdolności.

Władam bardzo dobrze językiem niemieckim, znam stenografię niem., korespondencję, księgowość i piszę biegle na maszynie. Mam wykształcenie 5 kl. gimn. Lat 22.

Może pracodawca z grona Sz. Czytelników zechce mi ofiarować posadę na możliwych warunkach? Przyjmuję również tłumaczenia z polskiego na język niemiecki, lub pracę biurową na godzinny wieczorowo, oraz udziałem korepetycje i konwersacje niemieckiego w godzinach poza urzędowych.

Za wszelką pomoc zgóry serdecznie dziękuję, szczególnie Sz. Pani Redaktorce za umieszczenie tego listu.

Łączę wraży szacunku

„The combat of the life”

Ofiary i prace

ZAOFIAROWANE

Wychowawczyni, wykwalifikowana, potrzebna do 2-starszych dziewczynnek. Senatorska 6 m. 4.

Proszą o prace

B. Rutynowana nauczycielka szkół powszechnych poszukuje pracy od zaraz, w Warszawie. Listowne zgłoszenia: Warszawa, Al. Jerozolimskie 4. „Kurjer Codz.

Kelnerka potrzebna. Wilcza 31. Kawiarnia „Goplanka”.

Potrzebna służąca: Ogrodowa 1 m. 11. ZGŁOSZĄ SIĘ DO REDAKCJI

Rozczarowana Nina — oferty.

5 gr.” dla „Konsolaty”.

Portrety maluje najtaniej. Listowne zgłoszenia do „Kurjera Codz. 5 gr.” Warszawa, Al. Jerozolimska 4 dla „Lubicz”.

PLOTKI... PLOTKI...

Wyciąg z korzenia

Po czterdziestce ciek zaczyna narzekać: a to zęby, a to wątrobę, to znów nerki, potem żołądek, katar, odzywają się dawne grzechy, coś zaczyna strzykać w nodze, kości lamia, następnie znów powtórzy się zatarg z żołądkiem. Jednym słowem maszynka zaczyna się psuć, aż przykro. Niema jednak na to rady. Tak już jest, że co starsze, to gorsze i wobec tego, po czterdziestce dobrze jest zwrócić się do lekarza i poradzić się. Pomoże, lub nie. Ano czas wykaże, ale co to szkodzi, zwłaszcza, że lekarze dziś są tani, bo i podaż większa i towar o wiele gorszy niż dawniej.

Ale, jedno jest faktem, że nikt tak nie zna się na chorobie, jak nasze panie. Każda wie, kiedy i co poradzić w każdym wypadku, przy każdej dolegliwości.

Toteż gdy pan Majlech Wątróbka poczuł, że go ściska w dolku i opowiedział o tem w willi „Magnezia” w Józefowie, w której, a propos, spędza wolny letni czas, zaczęły mu panie radzić:

— Pan mówi ściskanie. Wiem co to jest, sama cierpię. Co, z lewej strony?

— Nie z prawej.

— Właśnie z prawej. Kup pan w aptece zielony proszek i dodaj pan do tego zwyczajny popiołek od papierosa, zmieszany z listek bobkowy. Zobaczy pan, pan mnie podziękuję.

— Niech się pan jej nie słucha — poradziła inna sąsiadka z willi. — Ona się tak zna na chorobie, jak ja się znam w dzisiejszy dzień na buchalterię. Ja się znam na buchalterię? Tak ona się zna na chorobie. Weź pan, panie Wątróbka, ziółki świętego Majerana i pij pan, ale pij pan dużo, żeby pana ten ból wewnątrz zalało.

— Pan chce umierać — radziła trzecia — to słuchaj się pan tych rad, Pan masz zwyczajne nadwzroszenie woreczka i już. Kup pan u chłopca korzeniek... jak się ten korzeniek nazywa?... Wylazło mnie z głowy...

— Nu jak się nazywa — niecierpliwili się chory.

— Jak się nazywa ten korzeniek, zaraz, sekundeczkę, ja sobie tylko przypomnę... coś jakby z koń, że zwierzęcie, z kobyłki... może z podatki...

Tymczasem czas mijał. Pan Wątróbka czekał, sąsiadka zaś nie mogła sobie w żaden sposób przypomnieć nazwy korzenia cudotwórczego na chorobie.

— Wiesz pan, że można zwarjować? Leży mnie na języku i nie mogę powiedzieć.

— Jak pani leży na języku, to co pani szuka. Powiem pani, żeby pani ten język spuchł. Człowiek radzi i nie pamięta nazwy korzonek. Skandaliczność nic więcej.

Od słowa do słowa, cały Józefów stanął na równe nogi, wraz z policją. Opisano.

— Już wiem: reformackie pigułki...

— Co to za korzeniek i gdzie jest zwierzęcie w nazwisku.

— Mnie się zdawało, tak, rzeczywiście niema, ale zawsze z podatki, pan rozumie... reforma...

Tymczasem protokół przesuwają się po biurkach w tempie „toku urzędowania”.

Michał

Wypracowanie szkolne 13 letniej dziewczynki wywołało burzę w parlamencie angielskim

Historja, która wydarzyła się w tych dniach w Anglii, a która wywołała poprostu w całym narodzie angielskim niesłychane echo i przeniknęła wreszcie do parlamentu, jest dziś sensacją już nie tylko Londynu czy Anglii, ale sensacją światową.

MAUD MASON

W małej miejscowości Charlton-on Medlock, niedaleko Manchesteru, jest szkoła zbliżona typem do naszych szkół powszechnych.

W szkole tej, w klasie, odpowiadającej naszemu 6 oddziałowi szkoły powszechnej, jest uczenica nazwiskiem Maud Mason.

Z racji 25-lecia panowania króla Jerzego V, w szkole tej zadano uczniom temat do wypracowania, p. t. „Mój kraj rodzinny”. Między innymi wypracowanie napisała i Maud Mason.

Wypracowanie to jest dziś na ustach całej Anglii. Mała Maud napisała bowiem, że Anglija jest „małym krajem, ale ponieważ rządzi nim mądry król i dobra królowa, więc zapanował nad czterema częściami świata”. W wypracowaniu swoim mała Maud wyraziła jeszcze kilka takich idei, które inspektor szkolny, przeglądający zeszyty, uznał za „rozwijanie imperjalizmu przedwojennego” i udzielił surowego monitu nauczycielowi szkoły.

PRASA BIJE NA ALARM

Monit ten przedostał się do prasy i uderzyła ona na alarm. Redakcja dziennika „Daily Express” zaprosiła do Londynu matkę Maud i samą dziewczynkę, która nigdy nie widziała stolicy Anglii.

Sprawa nabrała posmaku sensacji pierwszorzędnej. W parlamencie angielskim wniesiono interpelację atakującą ministra oświaty, który toleruje podobnych inspektorów w szkołach angielskich.

MAUD W LONDYNIE

Mała Maud została przyjęta w Londynie, jak nie przyjmuje się nawet najsłynniejszej gwiazdy kinowej. Gazety angielskie poświęcają jej całe łamy i kolumny nawet. Setki fotografów, reporterów ubiega się, by pochwycić na kliszę, lub otrzymać autograf od 13-letniej dziewczynki. Maud Mason — to Anglija, jak emfaticznie oświadczył jeden z dziennikarzy angielskich.

BURZA W PARLAMENCIE

W izbie gmin odbyła się gorąca debata. Minister oświaty musiał tłumaczyć inspektora, że mówił on o „imperjalizmach”, a nie o „imperjalizmie”. Minister gorąco bronił inspektora, wykazując jego zasługi podczas wojny światowej i poświęcenie dla ojczyzny.

Rzecz naturalna, że zdrowy sens Anglików zwyciężył i inspektorowi nie będzie, niemniej i nauczyciel, jak również i uczenica, otrzymali pełną satysfakcję. Są dziś sławnymi na całą Anglię a mała szkoła w małej miejscowości angielskiej jest dumna, że wywołała powszechną sensację w Anglii.

MAUD WRACA Z LALKAMI

Mała Maud Mason zapoznała się ze stolicą Anglii. Twierdzi ona, że przez sen nawet nie wyobrażała sobie tyle ludzi na jednym mieście. Teraz przekonana jest dopiero, że jej ojczyzna nie jest bynajmniej „mała”.

Londyńczycy nie wiedzą, jak obdarować małą patriotkę. Sklepy, w których mała Maud czyniła zakupy, nie chciały przyjmować pieniędzy za towar.

Maud wychodziła z nich obdarowana jak mui wszelkiego rodzaju podarunkami. Największą uciechę sprawiły jej jednak dwie pięknie wykonane lalki, które postanowiła sama ubrać w materiały podarowane jej przez patriotycznych kupców angielskich.

ZACHODZI PYTANIE...

Chcieliśmy w tym wypadku dodać nasz komentarz o tej całej aferze, ale wolimy... nie... konfiskata to nieprzymienna rzecz.

POCZTA DLA WSZYSTKICH

Na pierwszy rzut oka — wydaje się niedostępna

Szanowna Pani Redaktorko! Wielu nieszczęśliwców szuka pomocy duchowej u Sz. Pani, przeto i ja, jako stały czytelnik poczytnego pisma, skieruję kroki swoje do Sz. Pani i gorąco proszę o łaskawe wyjaśnienie mi, jak mam postąpić, w następującej sprawie, aby móc wyjść ucieczką z kabały, w której niepotrzebnie wplątałem się.

Przed laty uczęszczając do szkół, poznałem pewną panią, o dwa lata młodszą ode mnie (obecnie ma lat dwadzieścia sześć). Zaprzyjaźniliśmy się, i wiele czasu schodziło nam na miłym sam na sam.

Urządaliśmy się bardzo ostrożnie pod każdym względem, raz aby z zażyłości co niepomysłnego nie wypadło, drugi raz, aby nikt nas razem nie widział, — słowem nie daliśmy po sobie poznać, że w ciągu dwóch lat łączący nas bardzo bliskie stosunki.

Moja znajoma nie była ładna, lecz miła, korpulentna, zmysłowa, despotyczna, tajemnicza, nie lubiąca towarzystwa swoich rówieśniczek i mało subtelna, że w żaden sposób nie mogłem zdecydować się, by została moją żoną, ponieważ nie dawała gwarancji, że będzie towarzyszką wierną, kochającą i oddaną tylko mnie jednemu.

Wyjechałem z danej miejscowości. Powróciłem po kilku latach. Spotkałem ją. Ona pierwsza zaproponowała mi odnowienie zażyłych stosunków. Z projektów jej wynioskowałem, że na gwalt chce tylko wyjść za mąż, za byle kogo, ponieważ nie chce stać pracownicą (jest urzędniczką prywatną) i że ciągle ukrywanie się przed opinia ludzką naprzykrzyło jej się, więc mnie upatrzyła sobie na męża — parawan, przeto z miejsca jej odmówiłem, by na mnie nie liczyła, bo się z nią nie ożenię, wyjaśniając równocześnie przyczyny.

W międzyczasie dowiedziałem się, że po wyjeździe moim nawiązała romans z zonatym człowiekiem, doprowadzwszy rodzinę jego do rozbitcia.

Dużo niepotrzebnych wiadomości usłyszałem o niej i potwierdzenie prawdy otrzymałem od jej własnej rodziny, co jeszcze bardziej utwierdziło mnie, że jest obłudna.

Postanowiłem więcej nie widzieć się z nią, lecz nie daję mi spokoju i ustawicznie wabi ku sobie.

Naprawdę nie wiem, Sz. Pani Redaktor ko, co mam z nią czynić. Na pierwszy rzut oka wydaje się miłą, poważną, religijną, niedostępną (?) i jakby chodzący po ziemi anioł dobroci, przywrotności i cnoty. Wspaniała gra rolę niewinności, mimo, że jest niezbyt inteligentną — co sam niejednokrotnie stwierdziłem.

Wiem, że nie przyzywałbym się do niej i zawsze czuł wstręt do niej, gdybym się z nią ożenił.

Szanowna Pani Redaktorko — rozumiem, że gdyby ona nie miała złej opinii i poprzestała tylko na naszym romansie i nie szukała innych mężczyzn, może zaryzykowałbym ożenić się z nią, lecz w obecnym stanie obawiam się tej wampiricy, która chce mnie tylko omotać, jak uczyniła z innymi, aby potem rzucić jako bezużyteczną szmatę.

Wreszcie uważam, że jest niegodna zostać moją żoną.

Czy słuszny i sprawiedliwy jest mój punkt widzenia na powyższą tak dla mnie życiowo ważną sprawę?

Uprzejmie proszę Sz. Panią Redaktorkę o łaskawą odpowiedź na łamach Swęgo poczytnego Pisma.

Mławianin.

Bądźmy szczerzy, drogi Panie, rada moja jest Panu zupełnie zbyteczna, napisał Pan ten list jedynie tylko dla tego, aby przeczytać potwierdzenie

swęgo postanowienia, że nie powinien Pan zenić się z osobą „nie godną siebie”. Każdy, kto będzie ten list czytał, zgodzi się z jego zdaniem, które bije poprostu w oczy z treści Jego listu. Bo też wystawił Pan bardzo niepoehlebne świadectwo owej kandydatce na żonę. A wszystko wynika z tego, że Pan jej nie kocha. Skoro uczucie nie odgrywa tu żadnej roli, pocóż więc zawiązywać świat jej i sobie i niby w imię czego? Tembardziej, iż widzi Pan siebie w przyszłości, jako „bezużyteczną szmatę”... Nic więc innego nie pozostaje Panu, jak tylko zakończenie tej idylli możliwie w przyjacieliski sposób.

Czy zadowolony Pan „Mławianin” — z mojej „rady”?

LEKARSKIE

Dr. DOBRZYŃSKI

Weneryczne i pociowe 9-2 i 5-8
Niedz. 9-2. Pierackiego 15 (Foksal) 1749

Specjalna przych. dla chorych na **PŁUCA** Porada wraz z prześwietl. Marszałkowska 38, 9-00-09. (10-1 i 3-7) 1748

PRAGA — LECZNICA Florjańska Nr. 12 WENERYCZNE Tel. 10-10-35. Wszystkie specjalności. Dentystyka 9-9 w. 1656

LECZNICA SENATORSKA 10. weneryczne, pociowe skórne. Rentgen 9 r. — 9 w. bez przerwy. Niedz. 10-3 Kobiety przym. lekarka 2-6

LECZNICA ORLA 3. weneryczne, pociowe 8 r. — 9 w. bez przerwy. Niedz. 8 — 3. Kobiety przyjmuje lekarka 2 — 6. 1753

CHŁODNA 42 LECZNICA Weneryczne, pociowe i skórę 10 r. — 8 w. Niedz. do 2 p. p. 1258

Dr. G I S E R LECZNICA Weneryczne pociowe, skórne Chmielna 47, od 9 r. do 9 w. 1710

Dr. med. GROSGLIK

WENERYCZNE I PŁCIOWE przyjmuje w lecznicy Marszałkowska 104 i Złota 44. Przyjęcia cały dzień. 1754

Dr. med. K. Krajewski choroby weneryczne, pociowe, skóry. Przym. w swojej przyw. Lecznicy Chmielna 56, od 8 rano do 9 wiecz. Niedz. do 1-jej (Telefon 267-52) 1625

LECZNICA wyłącznie dla **REUMATYKÓW** ARTRETYKÓW WIERBOWA 11 czynna 9 — 5 (dawn. Twarda 21). 1758

WENERYCZNE skórne, pociowe, kosmetyka. LECZNICA, PUŁAWSKA Nr. 11 Przyjęcia od 9 r. do 8 w. Tel. 843-10. 1759

Dr. med. **S. WAINTRAUB** WENERYCZNE, SKÓRNE, PŁCIOWE i KOSMETYKA Leszno 66 od 9 r. 9 w. Niedz. do 2. 1764

Przychodnia specjalna dla chorych na **PŁUCA I SERCE** Senatorska 28/30 Rentgen. Odma sztuczna. Elektrodiagnost. Porada wraz z prześwietleniem. Wezwania na miasto: tel. 593-33. 1677

ANTONI MARCZYŃSKI

KRZYK O ZMROKU

POWIEŚĆ

17

Wacek pobladł, potem zaprotektował słabo, powołując się na przykład Gustawa V-go, który gra do dzisiaj, choć ma 76 lat. A Tilden? Borotra?

Leon Naftasz wzruszył ramionami. Owszem, król szwedzki jeszcze grywa, ale jak? Takie granie dobre dla „zawodowego” króla, który ma przyzwoitą listę cywilną i od czasu do czasu zagra sobie dla przyjemności jednego seta. Lecz inna sprawa brać udział w męczących turniejach, gdy trzeba rozegrać do dziesięciu setów dziennie! Tego dziś w singlu ani „latający Bask” nie wytrzyma, choć ma zaledwie 40 lat! Zresztą oglądano się w Warszawie i Borotrę i Cocheta i Tildena; czyż widok tak wielkiego spadku formy u niedawnych mistrzów świata nie był żalony?

— Czy nie nasunął ci żadnych refleksji.

Niestety, nie. Jak przyniatająca większość zachodzących gwiazd sportowych, Serwacy Wypych nie dopuszczał do siebie bolesnej myśli, że okres jego szczytowej formy już minął bezpowrotnie. Odnosząc sporadycznie zwycięstwa zagranicą nad starszymi wiekiem mistrzami nie dostrzegł ich zmierzchu, lecz przeciwnie sądził, że to on gra coraz lepiej.

— A co będzie potem, kiedy się skończysz?

— O, to nieprędko nastąpi!

— Przypuśćmy, Ale wkońcu przyjdzie taki smutny dzień, w którym nie tylko twój klub, lecz nawet ty sam zrozumiesz, że to koniec... I co dalej?... Łacoste jest fabrykantem, Cochet inżynierem, Borotra geszefciarzem, oto dowód francuskiej przezorności.

A ty co? Fachu żadnego nie masz, ani wykształcenia, o twoją przyszłość nie zatroszczył się nikt! Byłeś i jesteś jeszcze dostawcą emocyj dla garstki zbzikowanych na punkcie sportów burżuji; czy sądzisz jednak, że który z nich poda ci dłoń pomocną, gdy przestaniesz grać?

— Stul już raz dziób, przeklęty puszczyku! — warknął Wypych.

— Stule, Wacuniu, stule, tylko odpowiedz mi na jedno pytanie.

— No?

— Z czego ty będziesz żył? Czy masz pieniądze?

Godzina 9-ta.

Hall najdroższego hotelu w Warszawie. Zyrandol, lustra, dywany, klubowce i na każdym stoliku kwiaty. Cudzoziemców, którzy przyjechali tu codopiero porwały już kłatki wind, nastąpiła chwila względnego spokoju. Niedługo trwała. Zadzwieczył telefon, portier zdjął słuchawkę.

— Który? A, pięćdziesiąty. Tak, rachunek gotowy, czy posłać do numeru. Lepiej niech tutaj płaci. Powiedz, że musiałaby długo czekać.

Odłożył słuchawkę, zaczął zacierać dłonie, swędziły go snąc w oczekiwaniu sutego napiwku.

— Pięćdziesiąty odjeżdża? A, to ta pół - amerykańka.

— Tak, to ona, — portier skrzywił się; — tylko sza, kolego, nie alarmujcie całej bandy, bo my dwaj źle na tem wyjdziemy... A mnie teraz tak potrzebna forsą, — westchnął, — tak wściekle potrzebna.

— Komu ona nie jest potrzebna.

Tego samego zdania była również Wanda Larska, która siedziała od kilkunastu minut w hallu, czekając na „audjencję” niewypowiedzianą dla niej przykra.

Odjazdu bogatej turystki nie dało się utrzymać w tajemnicy.

Niemal cała służba hotelowa przybiegła na dół i utworzyła piękny szpaler od hallu aż do oszklonych drzwi, wiodących na ulicę. Potem z jednego liftu wyszła delikwentka, a z drugiego wyniesiono jej bagaż. Najdrobniejszy pakunczek miał swojego fagasa, którego wolna dłoń wysuwała się natarczywie po napiwek.

— Jakie to wstrętne, — pomyślała Wanda, obserwując z nudów odjazd rodaczki z za oceanu, — jak poniżające! Nie przypuszczalam nigdy, że żądza posiadania pieniędzy może do tego stopnia zabić w człowieku godność osobistą.

Zarumieniła się nagle. Przecież ona także przysłała to proszę o pieniądze i była przygotowana na najbardziej upokarzające przyjęcie. Próżno usprawiedliwiała się teraz przed sobą, że nie pragnie tych pieniędzy dla siebie, ale musi je dostać, by rodzinę uchronić przed następstwami eksmisji.

— Może ci ludzie są w podobnym położeniu?

Innem okiem spozjrzała na stłoczoną gromadę służby, której portier wypłacał odpowiednie cząsteczki pięćdziesięciu złotych, bowiem taką kwotę pozostawiła Amerykanka do podziału.

Lecz niebawem zmieniły się role. Teraz Wanda siedziała na cenzurowanem, a służba hotelowa zainteresowała się jej wizytą.

— Na co ta czeka?

— Przysłała do łysęgo barona; teraz wiesz, na co czeka?

Cała zgraja wybuchnęła szyderczym śmiechem. Potem znów:

— Ma łyson szczęście. Ile ich tu już było u niego, ho, ho.

— Ano, widać hojnie płaci za...

Nowy ryk śmiechu zagłuszył tylko dźwięk ordynarnego wyrazu, ale nie zatął wrażeń ohydnej zniewagi. A to był zaledwie początek! Sądząc zapewne, że w drugim końcu hallu nie słychać tego co mówi się koło portierni, rozwydrzone fagasy płąwały wprost w najplągowatszych domysłach na temat spodziewanego przez nich przebiegu wizyty „tej dziewczynki” u łysawego barona.

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi 2.50 z dostawą zł. 3, kwartalną złotych 7, z przesyłką 8 zł.

CENY OGŁOSZEN: I-sza strona 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr., w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz.

Wydawca i Redaktor Bronisław Kalwary.

„Drukarnia Krajowa” Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza 14.